

# b.e.t.h., Zeznanie

Jak stare tory, które świecą pustką,  
Bo już od dawna nie pojechał po nich żaden pociąg  
Co się stało z twoją dawną wiecznie mknącą  
Do przodu z mocą parowozu namiętnością  
Ktoś Ci ją odebrał czy odcięłaś ją od siebie  
Jak elektrownia prąd zadłużonym abonentom?  
Wzajemność to termin którego znaczenia dziś już nawet nie pamiętasz,  
A jednak ...  
To nie wzięło się chyba znikąd,  
A może to nie tak?  
Przecież jest tyle dobrych rzeczy nie pozbawionych wad  
Po co zmieniać to? Ja boję się zmian  
Jakoś to wytrzymam, chociaż to przecież mam!  
Masz może jakiś lepszy plan?  
Wiem, sam wiem, sam wiem, sam wiem,  
Wierzyć chcę i czekać...  
Czekać na,  
Ty nie wiesz jak bardzo bym...  
Wierzyć chcę i czekać,  
Czekać na...  
Ten diabeł ukrył szczegół banalny,  
W skali kobiecej twarzy,  
nad jej okiem wielki jak łuk triumfalny,  
Pytali ją co to znaczy?  
Ona coś o tym że zmęczona po pracy  
Nabiła sobie guza jednym z naczyń  
Nawet gdybym chciał, nie mógłbym uwierzyć  
Po raz wtóry te bzdury o naczyniach spadających z góry rzekomo  
Europejcy o zdeformowanych oczach skośnych jak u Yoko Ono  
Więc jednak...  
To nie wzięło się chyba znikąd,  
A może to nie tak?  
Przecież jest tyle poszlak wskazujących na pani męża  
Wystarczy że pani to zezna  
Wystarczy powiedzieć to i będziesz bezpieczna  
Masz może jakiś lepszy plan?  
Wiem, sam wiem, sam wiem, sam wiem,  
Wierzyć chcę i czekać...  
Czekać na,  
Ty nie wiesz jak bardzo bym...  
Wierzyć chcę i czekać,  
Czekać na...  
Tak bardzo wierzyć chcę jeszcze  
Masz może jakiś lepszy plan?  
Wiem